

W numerze: Bunt budżetówki (strajki oświaty, służby zdrowia, komunikacji miejskiej) • Prywatyzacja = bezrobocie • Gra w klasy • "Drużyna Jurczyka" • Zjazd Górników • Po 1 maja •

TYGODNIK

ISSN 0867-7530

antyRZĄDOWY

MAJ - CZERWIEC 1993

CENA 4.000 zł.

RUSZAMY!

Skończyły się żarty. Proklamowany przez ZNP 22 kwietnia strajk nauczycieli, mimo propagandowego przeciwdziałania rządu wykazał jedność i zdecydowanie środowiska. Dwugodzinny strajk służby zdrowia Regionu Mazowsze z 27 kwietnia był jednocześnie kontynuacją trwającej od 8 lutego akcji protestacyjnej i zapowiedzią strajku całej służby zdrowia od 10 maja. Nauczycielska "Solidarność" ruszyła 5 maja, ale już dzień wcześniej rozpoczęto strajk w siedmiu województwach, ze szczególną siłą w lubelskim, zamojskim i olsztyńskim. W poświęteczny wtorek rozpoczął się proklamowany przez "Solidarność" strajk generalny w województwie wałbrzyskim, który jest odpowiedzią na niewywiązywanie się rządu z obietnic restrukturyzacji przemysłu tego regionu. Ruszyła budżetówka (służba zdrowia i kultura). Napięta jest sytuacja w kilku innych regionach i kluczowych branżach, gdzie związki zawodowe będą musiały zareagować na falę drożyzny, brak perspektyw gospodarki i arogancję władzy.

Rozpoczynająca się fala strajkowa może wydawać się rządowi nieistotna, bez żadnego wspólnego mianownika, bez wielkich szans na stworzenie wspólnego

ośrodka kierowniczego i uzyskanie skutecznego przełożenia na struktury polityczne. Jednak mimo tego ta fala protestu rozpoczyna się w warunkach narastającej świadomości, że społeczeńs-



two zaczęło dzielić się na dwie kategorie ludzi: tych którzy mogą zarobić najwyżej 10 milionów miesięcznie brutto, a zarabiają statystycznie gdzieś około 2 i pół i tych, którzy zarabiają powyżej 10 milionów dziennie. W interesie tej drugiej grupy rządzi się dziś Polską, interes i korzyść jej jest w Polsce prawem, do inte-

resów tej grupy odnoszą się decydujące siły parlamentarne.

Jednak jeśli strajki zostaną przeprowadzone w sposób konsekwentny, jeśli będą demonstracją wspólnego działania w interesie związkowców i wszystkich pracujących, jeśli służyć im będą, a nie tylko stabilizacji i poprawie samopoczucia związkowych bosów, to sytuacja będzie musiała

związkowej, ale i politycznej krystalizacji.

Po przegłosowaniu budżetu i prywatyzacji nikt nie może mieć złudzeń, że osiągnięcie jakichkolwiek, nawet częściowych interesów pracowniczych związane jest z przesunięciami w tonie wielkiej koalicji. Wielka koalicja od Niesiołowskiego i Goryszewskiego, Bieleckiego, Lewandowskiego, Kuronia aż po Kwaśniewskiego i Spychalską opowiedziała się za kontynuacją i wywłaszczeniem ludzi pracy. Jednak sprzeciw wobec tej koalicji i tej polityki nie może wyrazić się tak jak 1 Maja jedynie zmniejszoną frekwencją na pochodach i manifestacjach. Odrzucając aktualną elitę polityczną, eliminując zdrajców w szeregach związkowych trzeba będzie odnowić struktury związkowe, stworzyć własne niezależne od władzy i kapitału struktury polityczne. Nie jest bowiem prawdą, że całość politycznych możliwości w Polsce zamyka się w alternatywie - koalicja po Suchockiej rozszerzona o PSL i SLD albo rząd prezydencki. To tak, jakby horyzont polityczny roku 1980 ograniczać do frakcyjnych rozgrywek w PZPR.

Jest wśród załóg potencjał protestu i samoorganizacji, który należy ujawnić i spożytkować. Zakłady stają. Ruszajmy!

zasadniczo ulec zmianie. Protest poszczególnych sektorów budżetówki będzie musiał być wsparty strajkami sfery produkcji, uzupełniony demonstracjami, poparty porozumieniami międzyzwiązkowymi i międzybranżowymi. Będzie to wówczas początek całkiem nowego procesu, procesu nie tylko przemian mapy

Zbigniew Partyka

Fot. Alf

